



ANIOŁ KOŃCZYCKI

Rok XIII Nr 3 (204) Kończyce Wielkie KWIECIEŃ 2013
www.konczyce-wielkie.bielsko.opoka.org.pl

DROGA KRZYŻOWA
KOŃCZYCE MAŁE
– KOŃCZYCE WIELKIE
str. 3

„OTRZYJCIE JUŻ ŁZY,
PŁACZĄCY
str. 4

POLSKI RATUNEK
DLA ŚWIATA
str. 5

**TAJEMNICA
SPOWIEDZI**
str. 6

REKOLEKCJE W DRODZE
str. 7

STAĆ MNIE NA WIĘCEJ!
str. 9

GWIAZDY
KATOLICKIEJ POLSKI -
ŚWIĘTY WOJCIECH
str. 8

OGŁOSZENIA
DUSZPASTERSKIE
str. 13, 14, 15, 16

WAŻNE SPOTKANIA
W NASZEJ SZKOLE
str. 11

INTENCJE
MSZALNE
str. 12, 13

HOSPICJUM IM. ŁUKASZA
EWANGELISTY W CIESZYNIE
str. 10

PONIEDZIAŁEK

1

KWIECIEŃ

Zbigniewa, Grażyny

PONIEDZIAŁEK I TYGODNIA WIELKANOCNEGOCzyt.: Dz 2,14.22-32; Ps 16,1-2a i 5.7-8.9-10.11; **Ewangelia: Mt 28,8-15****Chrystus zmartwychwstały ukazuje się niewiastom.** *Słowa Ewangelii według świętego Mateusza.*

Gdy anioł przemówił do niewiast, one pospiesznie oddaliły się od grobu z bojaźnią i wielką radością i biegły oznajmić to Jego uczniom. A oto Jezus stanął przed nimi i rzekł: „Witajcie”. One zbliżyły się do Niego, objęły Go za nogi i oddały Mu pokłon. A Jezus rzekł do nich: „Nie bójcie się. Idźcie i oznajmijcie moim braciom: niech idą do Galilei, tam Mnie zobaczą”. Gdy one były w drodze, niektórzy ze straży przyszedli do miasta i powiadomili arcykapłanów o wszystkim, co zaszło. Ci zebrali się ze starszymi, a po naradzie dali żołnierzom sporo pieniędzy i rzekli: „Rozpowiadajcie tak: Jego uczniowie przyszli w nocy i wykradli Go, gdyśmy spali. A gdyby to doszło do uszu namiestnika, my z nim pomówimy i wybawimy was z kłopotu”. Oni zaś wzięli pieniądze i uczynili, jak ich pouczono. I tak rozniosła się ta pogłoska między Żydami i trwa aż do dnia dzisiejszego.

NIEDZIELA

7

KWIECIEŃ

Jana, Rufina

II NIEDZIELA WIELKANOCNA, (ŚWIĘTO MIŁOSIERDZIA BOŻEGO)Czyt.: Dz 5,12-16; Ps 118,1 i 4,13-14.22 i 24; Ap 1,9-11a.12-13.17-19 **Ewangelia: J 20,19-31****Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli.** *Słowa Ewangelii według świętego Jana.*

Było to wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia. Tam, gdzie przebywali uczniowie, drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami. Jezus wszedł, stanął pośrodku i rzekł do nich: „Pokój wam!”. A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie, ujrawszy Pana. A Jezus znowu rzekł do nich: „Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam”. Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: „Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuszczacie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane”. Ale Tomasz, jeden z Dwunastu, zwany Didymos, nie był razem z nimi, kiedy przyszedł Jezus. Inni więc uczniowie mówili do niego: „Widzieliśmy Pana!”. Ale on rzekł do nich: „Jeżeli na rękach Jego nie zobaczę śladu gwoździ i nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, i nie włożę ręki mojej do boku Jego, nie uwierzę”. A po ośmiu dniach, kiedy uczniowie Jego byli znowu wewnątrz domu i Tomasz z nimi, Jezus przyszedł mimo drzwi zamkniętych, stanął pośrodku i rzekł: „Pokój wam!”. Następnie rzekł do Tomasza: „Podnieś tutaj swój palec i zobacz moje ręce. Podnieś rękę i włoż ją do mego boku, i nie bądź niedowiarkiem, lecz wierzącym”. Tomasz Mu odpowiedział: „Pan mój i Bóg mój!”. Powiedział mu Jezus: „Uwierzyłeś, bo Mnie ujrzałeś; błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli”. I wiele innych znaków, których nie zapisano w tej księdze, uczynił Jezus wobec uczniów. Te zaś zapisano, abyście wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście wierząc, mieli życie w imię Jego.

NIEDZIELA

14

KWIECIEŃ

Justyny, Waleriana

III NIEDZIELA WIELKANOCNACzyt.: Dz 5,27b-32.40b-41; Ps 30,2 i 4.5-6ab.11 i 12a i 13b; Ap 5,11-14 **Ewangelia dłuższa: J 21,1-19****Trzecie zjawienie się Zmartwychwstałego Apostołom.** *Słowa Ewangelii według świętego Jana.*

Jezus ukazał się znowu nad Morzem Tyberiadzkim. A ukazał się w ten sposób: Byli razem Szymon Piotr, Tomasz, zwany Didymos, Natanael z Kany Galilejskiej, synowie Zebedeusza oraz dwaj inni z Jego uczniów. Szymon Piotr powiedział do nich: „Idę łowić ryby”. Odpowiedzieli mu: „Idziemy i my z tobą”. Wyszli więc i wsiedli do łodzi, ale tej nocy nic nie złowili. A gdy ranek zaświtał, Jezus stanął na brzegu. Jednakże uczniowie nie wiedzieli, że to był Jezus. A Jezus rzekł do nich: „Dzieci, czy nie macie nic do jedzenia?”. Odpowiedzieli Mu: „Nie”. On rzekł do nich: „Zarzućcie sieć po prawej stronie łodzi, a znajdziecie”. Zarzucili więc i z powodu mnóstwa ryb nie mogli jej wyciągnąć. Powiedział więc do Piotra ów uczeń, którego Jezus miłował: „To jest Pan!”. Szymon Piotr, usłyszawszy, że to jest Pan, przywdział na siebie wierzchnią szatę, był bowiem prawie nagi, i rzucił się w morze. Reszta uczniów dobiła łodzią, ciągnąc za sobą sieć z rybami. Od brzegu bowiem nie było daleko, tylko około dwustu łokci. A kiedy zeszli na ląd, ujrzeni żarzące się na ziemi węgle, a na nich ułożoną rybę oraz chleb. Rzekł do nich Jezus: „Przynieście jeszcze ryb, któreście teraz ułowili”. Poszedł Szymon Piotr i wyciągnął na brzeg sieć pełną wielkich ryb w liczbie stu pięćdziesięciu trzech. A pomimo tak wielkiej ilości sieć się nie rozerwała. Rzekł do nich Jezus: „Chodźcie, posilcie się!”. Żaden z uczniów nie odważył się zadać Mu pytania: „Kto Ty jesteś?”, bo wiedzieli, że to jest Pan. A Jezus przyszedł, wziął chleb i podał im, podobnie i rybę. To już trzeci raz, jak Jezus ukazał się uczniom od chwili, gdy zmartwychwstał. A gdy spożyli śniadanie, rzekł Jezus do Szymona Piotra: „Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci?” Odpowiedział Mu: „Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham”. Rzekł do niego: „Paś baranki moje”. I powtórnie powiedział do niego: „Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie?” Odpowiedział Mu: „Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham”. Rzekł do niego: „Paś owce moje”. Powiedział mu po raz trzeci: „Szymonie, synu Jana, czy kochasz Mnie?” Zasmucił się Piotr, że mu po raz trzeci powiedział: „Czy kochasz Mnie?” I rzekł do Niego: „Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kocham”. Rzekł do niego Jezus: „Paś owce moje. Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Gdy byłeś młodszy, opasywałeś się sam i chodziłeś, gdzie chciałeś. Ale gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce swoje, a inny cię opasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz”. To powiedział, aby zaznaczyć, jaką śmiercią uwielbi Boga. A wypowiedziawszy to rzekł do niego: „Pójdź za Mną!”

NIEDZIELA

21

KWIECIEŃ

Feliksa, Anzelma

IV NIEDZIELA WIELKANOCNA, (NIEDZIELA DOBREGO PASTERZA)Czyt.: Dz 13,14.43-52; Ps 100,1-2.3,4b-5ab; Ap 7,9.14b-17 **Ewangelia: J 10,27-30****Jezus daje swoim owcom życie wieczne.** *Słowa Ewangelii według świętego Jana.*

Jezus powiedział: „Moje owce słuchają mego głosu, a Ja znam je. Idą one za Mną i Ja daję im życie wieczne. Nie zginą one na wieki i nikt nie wyrwie ich z mojej ręki. Ojciec mój, który Mi je dał, jest większy od wszystkich. I nikt nie może ich wyrwać z ręki mego Ojca. Ja i Ojciec jedno jesteśmy”.

NIEDZIELA

28

KWIECIEŃ

Pawła, Walerii

V NIEDZIELA WIELKANOCNACzyt.: Dz 14,21-27; Ps 145,8-9.10-11.12-13ab; Ap 21,1-5a **Ewangelia: J 13,31-33a.34.35****Przykazanie nowe.** *Słowa Ewangelii według świętego Jana.*

Po wyjściu Judasza z wieczernika Jezus powiedział: „Syn Człowieczy został teraz uwielbiony, a w Nim został Bóg uwielbiony. Jeżeli Bóg został w Nim uwielbiony, to Bóg uwielbi Go także w sobie samym, i zaraz Go uwielbi. Dzieci, jeszcze krótko - jestem z wami. Będziecie Mnie szukać, ale - jak to Żydom powiedziałem, tak i teraz wam mówię - dokąd Ja idę, wy pójść nie możecie. Daję wam przykazanie nowe, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali”.

Drodzy Parafianie

Proszę przyjąć serdeczne życzenia Bożego pokoju, radości serca, świadomości, że blask Zmartwychwstania zawsze opromienia całe nasze życie. Niech Chrystus, nasze Zmartwychwstanie i Życie, da nam wszystkim siłę do zmagania się z własnymi słabościami, niech uczyni nas świadkami swojej prawdy i miłości, abyśmy dla naszych bliźnich byli przykładem wiary w to, że życie Boże rozpoczyna się w nas już tu, na ziemi.

*Duszpasterze
Redakcja Anioła Kończyckiego*



Droga Krzyżowa Kończyce Małe – Kończyce Wielkie

15.03.2013 br., w piątek o godzinie 19.00, wyruszyliśmy w drogę z Sanktuarium Matki Bożej w Kończycach Małych - by wspólnie zanurzyć się w modlitewnej zadumie, nad męką i śmiercią Chrystusa, który oddał za nas swoje życie. Co prawda pogoda nie zachęcała do spacerów tego wieczoru, ale przecież Chrystusowi też nie było łatwo i przyjemnie iść dźwigając nasze grzechy, na miejsce swojej śmierci. Delikatny przymrozek i biała aura, dodały uroku i stworzyły wyjątkowy klimat, który pomagał nam w modlitewnej zadumie. W ten oto sposób, po około dwóch godzinach marszu dotarliśmy do kościoła parafialnego p.w. św. Michała Archaniola w Kończycach Wielkich. Gdy dochodziliśmy do celu, już w oddali przywitał nas dźwięk dzwonów. Wspólna modlitwa została zakończona Apelem Jasnogórskim, oraz bezpośrednim spotkaniem z naszym Zbawicielem, a mianowicie krótką adoracją Najświętszego Sakramentu, którą poprowadził ks. Proboszcz Andrzej Wieliczka. Myślę że ten wieczór zapadnie wszystkim głęboko w pamięci, gdyż był to wyjątkowy czas zjednoczenia i wspólnej modlitwy.

Pragnę serdecznie podziękować wszystkim, którzy odpowiedzieli na zaproszenie Chrystusa i podjęli trud pójścia za Jezusem Drogą Krzyżową. Niech Chrystus wszystkim błogosławi i dodaje sił w dźwiganiu krzyża dnia codziennego. Pragnę także serdecznie podziękować współorganizatorowi – ks. Markowi Wróblowi, wikariuszowi parafii Narodzenia NMP w Kończycach Małych i ks. Marcinowi Mędrzakowi – wikariuszowi Parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Kaczycach, za jego

obecność. Serdecznie Bóg zapłać składam także na ręce służb porządkowych, a mianowicie Policji z Zebrzydowic, jak również OSP z Kończyc Wielkich i Kończyc Małych. Dziękuję młodzieży prowadzącej śpiew, niosącej krzyż, pochodnie i nagłośnienie, oraz czytającej rozważania stacji Drogi Krzyżowej.

Jeszcze raz wszystkim za wszystko składam serdeczne Bóg zapłać i już dziś zapraszam na przyszły rok.

Szczęść Boże !!!

Ks. Michał



„Otrzyjcie już łzy, płaczący”

Witaj Dniu najwspanialszy, w którym Chrystus, skruszywszy więzy śmierci wyszedł z otchłani.

„Rozerwała grobu pęta, ręka święta. **ALLELUJA**”. Weselmy się i radujmy.

„Ustąpcie od nas smutki i troski żale, gdy Pan, Zbawiciel triumfuje w chwale”.

Św. Paweł nas zachęca: „**Radujcie się zawsze w Panu**”. Zawsze!



Tymczasem spotykamy często ludzi, którzy biadolą, niemal się smucą tym, że rzekomo chrześcijaństwo ich ogranicza, hamuje wolność, zakłada kaganiec. Wspomniani ludzie zerkają w stronę tych, którzy już Boga całkiem porzucili i nie liczą się z Nim, zazdroszcząc im rzekomego wyzwolenia. Problem nie jest nowy, choć może obecnie się nasila, ale Biblia już w pierwszych rozdziałach wspomina o buncie przeciw Stwórcy. Adam i Ewa umieszczeni zostali w pełnym rozkoszy ogrodzie. Nic im do szczęścia nie brakowało. Tyle drzew rodzących zdrowe owoce – nie mogli odczuwać głodu. Tylko z jednego drzewa nie zrywajcie – rozkazał Stwórca. Wkracza jednak kusiciel. Zauważmy, że nie krytykuje on Boga, ale zasiewa w sercach pierwszych rodziców wątpliwość: „Czy to prawda, że Bóg wam zakazał? Dlaczego? A może jest to nieprawda? Może się wam tak tylko wydaje? Warto spróbować. A nuż ten zakazany owoc sprawi, że będziecie jeszcze szczęśliwsi?” – pyta szatan, nie mówiąc wprost, że nakaz Boży jest zły, ale podstępnie namawia do czegoś rzekomo dobrego.

Można opływać w dostatek, a przy tym nie czuć się szczęśliwym. To może być zazdrość ludzi, którzy chodzą smutni i gniewni, bo: kolega dostał lepszą ocenę, sąsiadowi lepiej obrodziło pole, ktoś tam otrzymał pochwałę. Inni być może radują się z czyjegoś nieszczęścia. Tak było w przypadku starszego brata, o którym w przypowieści o synu marnotrawnym mówił Jezus. Starszy brat miał wszystko, a jednak smucił się, bo ojciec przebaczył bratu, który się nawrócił.

Człowiek jest powołany do szczęścia, choć ono też dziś w pojęciu ludzi bywa relatywizowane. Musimy pamiętać, że moje szczęście (wyłącznie moje) może prowadzić do rzeczy strasznych. Dążąc do szczęścia **za wszelką cenę**, ludzie popełniają wiele zła – rozbijają małżeństwa, krzywdzą innych. Świat współczesny wychodzi naprzeciw takiemu spłycaaniu szczęścia, proponując „chwilówki”, „natychmiastowość” szybki efekt, płytkie przeżycia, płytką radość, która utożsamiana jest z przyjemnością. Świat stawia dziś raczej na „JA” – **moje** szczęście. A chrześcijaństwo uczy – będziesz szczęśliwy, gdy **dasz** z siebie. Radość ogarnia człowieka z poczucia spełnionego dobrego czynu: było trudno, ale wszystko się dobrze skończyło; straciłem coś – dla innych, dla Boga i to daje mi satysfakcję, czuję się szczęśliwy. Droga do szczęścia wiedzie więc przez bezinteresowną miłość, a ta z kolei wiąże się z ofiarnością i wyrzeczeniem. Tak oto, dochodzimy do krzyża. Czy jednak do końca rozumiemy sens krzyża? „Kto krzyż odgadnie, ten nie upadnie.” Pytamy: „czy Bóg chce naszego cierpienia? bólu?” W krzyżu widzimy często tylko narzędzie tortur. **Jeżeli nie dostrzeżemy w krzyżu miłości, to nie dojdziemy do radości zmartwychwstania – do radości paschalnej. Pascha – oznacza przejście – z niewoli do wolności, z ciemności do światła.**

„Cieszcie się, im bardziej jesteście uczestnikami cierpień Chrystusowych, abyście się cieszyli przy objawieniu Jego chwały” – czytamy w Piśmie Świętym.

Cały rok kościelny jest naznaczony radością, bo jest ukierunkowany na uroczystość paschalną. W okresie wielkanocnym radość ta jest szczególna. Radosne usposobienie wywiera pozytywny wpływ na innych ludzi, zaś smutek przygnębia. Radość chrześcijańska pociąga ludzi do Boga. Jest formą dziękczynienia Bogu za niezliczone dary nam dane. Ludzie z naszego otoczenia spotykają Boga w naszym pogodnym uśmiechu, w dobrym słowie i w naszym optymizmie. Szczególnie dom rodzinny winien być miejscem radosnym, niosącym pokój jego mieszkańcom.

Naszą wielkanocną radość będziemy przez najbliższe siedem tygodni wyrażali wraz z Matką Bożą, prosząc Ją o wstawiennictwo: „**Raduj się z nieba, Królowo. Alleluja (...)** Wesel się z tej chwały Jego. Alleluja. Módl się za nami do Niego. Alleluja.”

Józef

Polski ratunek dla świata

Pewien teolog porównuje Boże Miłosierdzie do doświadczenia wypalania ceramiki w piecu. Gliniany dzban po upadku nie da się skleić najlepszymi klejami, aby nie było widać na nim znaków dawnego rozbicia. Podobnie jest z życiem duchowym. Grzech powoduje wewnętrzne rozbicie, a dodatkowym obciążeniem są ślady przypominające o dawnych grzechach. Jednym z imion szatana jest Oskarżyciel. I to właśnie takie ślady mogłyby mu służyć za pretekst do oskarżenia ludzi przed Bogiem. Jeśli więc ponowne wypalenie naczyń ceramicznych może się przysłużyć do zatarcia najmniejszych śladów rozbicia, w życiu wewnętrznym możliwy jest podobny zabieg. Piecem umożliwiającym nowe uformowanie człowieka jest Boże Miłosierdzie. W Jego ogniu człowiek staje się nowym stworzeniem, wolnym od najmniejszych nawet oznak dawnego rozbicia.

Bł. Jan Paweł II mówił: „*Nic nie jest tak potrzebne człowiekowi, jak Miłosierdzie Boże, owa miłość łaskawa współczująca, wynosząca człowieka ponad jego słabość, ku nieskończonym wyżynom świętości*”.

Wiek XX został uznany za najbardziej okrutny dla ludzkości. Spowodował on niesamowity głód Bożego Miłosierdzia, skoro tekst (Dzienniczek) prostej polskiej zakonnicy tłumaczony jest na niemal wszystkie języki świata. Niesamowitą popularnością cieszy się „Dzienniczek” na całym świecie. Zdziwiająco rośnie kult Miłosierdzia Bożego na Filipinach. Turyści spotykają tam w sklepach zegarki ozdobione podobizną Jezusa Miłosiernego i mają fabrycznie ustawione automatyczne dzwonki na godzinę 15.00, kiedy odprawia się Godzinę Miłosierdzia. Filipińczycy należą do obcokrajowców najczęściej odwiedzających sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie - Łagiewnikach. To popularne sanktuarium odwiedza rocznie ok. 1 mln osób z Polski i z całego świata.

Sam Pan Jezus polecił tej skromnej zakonnicy ze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia - Marii, Faustyny Kowalskiej, aby ogłosiła orędzie całemu światu.

„*Przygotujesz świat na ostateczne przyjście moje*” (Dz. 429). Dzisiaj na całym świecie są już miliony czcicieli Bożego Miłosierdzia (Stany Zjednoczone, Ameryka Płd., Afryka, Korea, Nowa Zelandia (...)) Pan Jezus mówił o sobie:

„*Jestem miłością i miłosierdziem samym*” (Dz. 1074, 12-73) Wskazał 5 sposobów wypraszania zbawienia dla siebie i całego świata.

Koronka do Bożego Miłosierdzia, Modlitwa przed obrazem Jezusa Miłosiernego, Modlitwa w godzinach konania Chrystusa - godz. 15. Obchodzenie święta Bożego Miłosierdzia, Szerzenie czci Bożego Miłosierdzia modlitwą, słowem i czynem.

Chcemy dziś przypomnieć Dzień Święta Bożego Miłosierdzia, który Ojciec św. Jan Paweł II ustanowił 30 kwietnia 2000 r., w dniu kanonizacji s. Faustyny Kowalskiej. W homilii Ojciec św. powiedział: „**II niedziela Wielkanocy od tej pory nazywać się będzie w całym Kościele Niedzielą Miłosierdzia Bożego**”.

Spełniło się pragnienie Pana Jezusa, który 22 lutego 1931 r. w Płocku powiedział do s. Faustyny: „*Ja pragnę, aby kapłani głosili to wielkie miłosierdzie moje względem dusz grzesznych*”. (Dz. 49-50)

Skarży się Pan Jezus s. Faustynie: „*Pałę Mnie płomienie miłosierdzia, pragnę je wylewać na dusze ludzkie. O, jaki Mi ból sprawiają, kiedy ich przyjmując nie chcą (...) Jak boleśnie rani Mnie niedowierzanie mojej dobroci*”. (Dz. 1074, 10-76).

Cierpieniu Chrystusa, spowodowanemu małą wiarą, niedowierzaniem i słabą ufnością „letnich chrześcijan” nie może zapobiec nawet Jezus: „*Tu duszy nic pomóc nie mogę, chociaż Bogiem jestem, bo ona Mną gardzi*”. (Dz. 580)

Chcemy zawierzyć Miłosiernemu Bogu, który mówi o łaskach udzielonych w Święto Miłosierdzia Bożego.

„*W dniu tym otwarte są wnętrzności Miłosierdzia Mego, wylewam całe morze łask na dusze, które się zbliżą do źródła Miłosierdzia Mego. Która dusza*

(w tym dniu) przystąpi do spowiedzi i Komunii Św. dostąpi zupełnego odpuszczenia win i kar; w tym dniu otwarte są wszystkie upusty Boże, przez które płyną łaski. Święto Miłosierdzia wyszło z wnętrzności moich. Pragnę, aby uroczyście obchodzone było w pierwszą niedzielę po Wielkanocy. Nie zazna ludzkość spokoju, dopóki nie zwróci się do Miłosierdzia Mojego. (Dz. II s. 138)

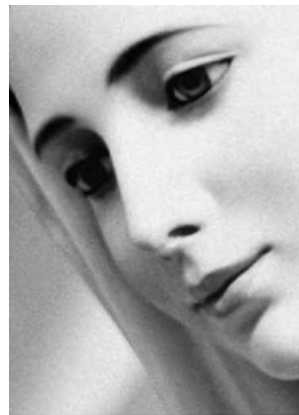
Irena



Orędzie Maryi z 25 listopada 1998 roku

TAJEMNICA SPOWIEDZI

Drogie dzieci (...) Niech spowiedź święta będzie dla Was pierwszym aktem nawrócenia, a potem, drogie dzieci, zdecydujcie się na świętość. Niech wasze nawrócenie i decyzja, by stawać się świętymi, zaczynają się dzisiaj, nie jutro. Ja, kochane dzieci, wzywam was wszystkich na drogę zbawienia i pragnę wskazać wam drogę do raj. Dlatego kochane dzieci, bądźcie moimi i ze mną zdecydujcie się na świętość.



Ojciec Emiliano Tardif opierał swe nauczanie na opisie faktów zbieranych na gorąco. Lubił opowiadać taką historię, która zdarzyła się w małej wiosce. Bohaterami tej opowieści są proboszcz parafii i jedna z jego parafianek.

Kobieta twierdziła, że objawia się jej sam Jezus i regularnie przynosiła proboszczowi orędzia, które otrzymywała. Proboszcz starannie składał je do szuflady, ale ich nie czytał: zupełnie nie wierzył w to, co mówiła jego parafianka. Wewnętrzne głosy, wizje, objawienia... z pewnością nie były tym, czym chciał się zajmować, i coraz bardziej drażniły go jej wizyty. Stos papierów rósł, stawał się coraz grubszy i wtedy proboszcz postanowił go spalić. Ogarnęła go jednak bojaźń Boża. Zanim to zrobił, powiedział sobie „*Nigdy nic nie wiadomo*” i poprosił Pana, by dał mu jakiś znak:

– Jeśli naprawdę mówisz do tej kobiety, objaw jej moje grzechy, powiedz jej, żeby je spisała i przyniosła mi tutaj jako przesłanie...

Następnego dnia dzwonek do drzwi. Kobieta twierdzi, że otrzymała szczególne przesłanie od Jezusa, specjalnie dla proboszcza. Proboszcz zaczyna mocno żałować swojej wczorajszej prośby... Jest bardzo zakłopotany.

– Proszę ojca, Jezus przysłał mnie, żeby ojcu powiedzieć, że nie może wymienić ojca grzechów, ponieważ ojciec się z nich wypowiadał i dlatego Jezus już ich nie pamięta.

Wielu chrześcijan mogłoby być szybko uzdrowionymi z lęku przed Bogiem, gdyby znali tę Jego cudowną cechę: Bóg ma amnezję. Nie pamięta złego. Uwaga, Bóg nie udaje, że zapomina o naszych grzechach. Byłby wtedy kimś mało poważnym, kto mówi nam „wszystko w porządku”, ale zachowuje tajne archiwum, by nas ostatniego dnia osaczyć. Bóg do tego stopnia zapomina nasze grzechy, że prosi Kościół, swoich kapłanów, by oni z kolei je zapominali; stąd „tajemnica spowiedzi”.

W Medjugorje Gospa* dała pewnego dnia na ten temat pamiętną lekcję. Zaczynała dopiero formować widzających w tym, co najistotniejsze w życiu chrześcijańskim. Marija często przytacza ten fakt potwierdzony przez wielu mieszkańców wioski.

Działo się to pod koniec lipca 1981 r. Milicja zabroniła wstępu na Podbrdo. Gospa natomiast zaprosiła widzających, żeby zebrali się na polu Jure, u stóp wzgórza, o szóstej wieczorem. Tego wieczoru, około pięćdziesięciu osób otaczało widzających, odmówili różaniec, po nim miało miejsce objawienie. Jednak inne niż zazwyczaj. Gospa powiedziała widzającym, że obecni mogą podchodzić i jej dotykać. Widzący mieli ich po kolei brać za rękę i podprowadzać do Niej, gdyż tylko oni mogli Ją widzieć.

Mieszkańcy wioski bardzo się cieszyli, że mogą dotknąć „swojej Gospy”, ale widzący szybko zauważyli, że na sukni Gospy zaczęły się pojawiać brudne plamy. Płacząc, zapytali ją skąd się one biorą. Widzieli, że plamy pojawiają się, gdy niektóre osoby dotykały Gospy, nie dlatego, że miały brudne ręce, ale z jakiegoś innego powodu. Gospa im powiedziała: – To są grzechy tych, którzy mnie dotykają.

Widzący widzieli jasno, kto zostawia plamę i z powodu jakiego grzechu. Byli tym bardzo poruszeni, Marija mówiła sobie nawet: „Będę to brać pod uwagę!”. Ale gdy tylko objawienie się skończyło, widzący natychmiast zapomnieli, jakie grzechy „widzieli”, tak jakby Pan chciał im w ten sposób ukazać, czym jest tajemnica spowiedzi.

Tego wieczoru Gospa zaprosiła wszystkich, by spowiadali się przynajmniej raz w miesiącu: „**Nie ma na ziemi osoby – powiedziała – która nie potrzebowałaby comiesięcznej spowiedzi**”. Następnego dnia konfesonat ojca Jozo przeżywał obłęd. Mieszkańcy wioski chcieli oczyścić serca i zmienić to w swoim życiu, co wymagało zmiany.

Draga Ivanković pamięta, że gdy dotknęła Gospy, poczuła jakby przepływ prądu, coś bardzo silnego, a jednocześnie osobistego, czego nie umiałaby opisać słowami. Pamięta też, że w czasie objawienia przechodziła przez pole grupa Chorwatów, będących przejazdem w Medjugorje, nieświadomych tego, co się tu działo, i w ich rozmowach pojawiało się dużo przekleństw. Draga była zszokowana kontrastem pomiędzy ogromną czystością Maryi i rozmowami tych ludzi. Zrozumiała wówczas lepiej ciężar grzechu.

Myślę, że najważniejsze we wspomnieniu Dragi jest to: nie tyle grzechy w ogólności plamiły suknię Madonny, czyniły to jedynie grzechy, które nie były jeszcze wyznane na spowiedzi, te za które nie pokutowano. Bo dla Boga wyznane grzechy przestają istnieć.

Jakaż to dla nas nauka! Jakiś czas później Gospa powiedziała: „**Drogie dzieci, proszę was, oddajcie Panu całą swoją przeszłość, wszystko zło, które nagromadziło się w waszych sercach**” (25 lutego 1987).

Chcemy, by Bóg nam pomagał? Chcemy, żeby się o nas troszczył, żeby Jego Opatrzność nas chroniła? Maryja dziś również wzywa nas do nawrócenia serc, do odwrócenia się od grzechu, który brudzi nie tylko jej suknię, lecz świat. Przebaczenie grzechów w sakramencie spowiedzi jest, ze strony Boga, większym dziełem niż stworzenie nieba i ziemi.

z „Ukryte Dzieciątko z Medjugorje”
s. Emmanuel Maillard
Alina

* Gospa – po chorwacku Pani, w ten sposób w Medjugorje określa się Maryję

REKOLEKCJE W DRODZE

Piszę dla Anioła Kończyckiego nieregularnie. Wiele zobowiązań się podjęłam i czasami mój umysł i czas nie pozwalają na wszystko, a co najważniejsze nie zawsze Duch Święty inspiruje mnie i popycha do napisania moich przemyśleń czy obserwacji.

Jedną z moich społecznych aktywności jest współpraca z Federacją Inicjatyw Oświatowych w Warszawie. Federacja Inicjatyw Oświatowych jest związkiem stowarzyszeń i fundacji, których celem jest wspieranie aktywności obywatelskiej i przemian w oświacie. Działa przede wszystkim na rzecz środowisk wiejskich. Powołana w 1999 roku Federacja wyrosła z ruchu społecznego – ogólnopolskich spotkań rodziców, nauczycieli, przedstawicieli organizacji pozarządowych, szkół, samorządów, rządu i parlamentu. Realizując projekty pomaga m. in. zakładać lokalne stowarzyszenia rozwoju wsi, przejmować szkoły, przedszkola i inne placówki, którym grozi likwidacja, podnosić poziom nauczania i dostosowywać metody do indywidualnych potrzeb uczniów, przeciwdziałać marginalizacji i wykluczeniu społecznemu, poznawać i skutecznie wykorzystywać nowoczesne narzędzia informatyczne.

W ostatnią niedzielę wracam więc pociągiem z Warszawy do domu. Jestem po dwóch dniach intensywnej pracy intelektualnej, zmęczona i niewyspana – bo wyjechałam do stolicy w sobotę o trzeciej rano. Wsiadłam do przedziału, dołączają się do mnie dwaj mężczyźni, a następnie Pani z trzyletnim dzieckiem. Z reguły jestem gadułą, tym razem ze zmęczenia i z powodu kotłujących się po głowie spraw związanych z ostatnimi dniami, spędzam czas w pociągu milcząco.

Panowie początkowo stroszą piórka, po jakimś czasie dominację nad rozmową w przedziale przejmują Pani z dzieckiem. Z rozmowy wynika, że Pani jest mamą piątki dzieci, a jeden z Panów czwórki. Pani jest mieszkanką Wisły, a Panowie Warszawy. Wymieniają się poglądami, aż w końcu rozmowa schodzi na trudności finansowe związane z edukacją. Państwo mają podobne problemy, oboje w ciężkim trudzie budowali dom, wychowując i utrzymując dużą rodzinę.

Pan opowiadał, że wysłał uzdolnione dziecko do renowowanej szkoły. Nie potrafił tylko sprostać finansowym wymaganiom szkoły związanym z wyjazdami. Został wezwany

do szkoły i zadano mu pytanie: dlaczego zdecydował się na taką szkołę, jeżeli nie potrafi wysłać dziecka na wyjazdy. Odpowiedział: czy mojemu dziecku można coś zarzucić, jest zdolne, grzeczne, oboje rodziców jest wierzących, dzieciom wpajamy zasady oparte na Przykazaniach Bożych. Wychowujemy dużą rodzinę, czy więc nasza sytuacja materialna ma przeszkodzić w zdobyciu takiego wykształcenia naszych dzieci o jakim marzą. Wychowawca nic nie odpowiedział, Dyrektor szkoły nie zgodził się na rozmowę, a pedagog szkolny po wysłuchaniu rodzica zapytał w jaki sposób szkoła może pomóc (ostatecznie sfinansowała obiady).

Pan z Warszawy, chwalił się również, że obie jego starsze córki zaręczyły się niedawno. Jedna z nich ślub bierze w Bielsku Białej. Pani skomentowała, że to znowu czekają go spore wydatki, no bo i jedzenie drogie i alkohol. Pan odpowiedział: Oj, alkoholu nie będzie, nie u niego. On dosyć wycierpiał z tego powodu w dzieciństwie, bo jego ojciec pił. Wesele będzie bezalkoholowe, jeżeli znajdą się goście, którzy sobie odrębnie zamówią alkohol w trakcie przyjęcia, to zapłaci, lecz serwować nie będzie.

Pan jeszcze w trakcie wymiany poglądów na temat zabawek opowiadał o klockach edukacyjnych, które otrzymali w prezencie i tym jak wiele lat im służą, bo w czasie wspólnych posiedzeń z dziećmi wyciągają je i wspólnie tworzą konstrukcje przestrzenne.

No cóż, mogę powiedzieć, że znów miałam szczęście spotkać człowieka, który w jasny i czytelny sposób mówi o swoich wartościach, o wierze, o swojej moralności i mimo chodem mówi o czasie wspólnie spędzanym z rodziną.

Sylwia Grzebień



ZAPROSZENIE

Wspólnota i Szkoła Nowej Ewangelizacji „Zacheusz” zaprasza na:

CZUWANIE CHARYZMATYCZNE Z MODLITWĄ O UZDROWIENIE:

odbędzie się **20.04.2013** w kościele św. Krzyża Braci Mniejszych Franciszkanów w Cieszynie, przy ulicy Szersznika 3.

Ramowy program:

17.30 modlitwa do Ducha Świętego, **17.45** Konferencja, **18.30** Różaniec,

19.00 Msza Święta z modlitwą o uzdrowienie, **21.30** Adoracja oraz modlitwy wstawiennicze.

Szczegółowe informacje: www.sne.franciszkanie.pl



GWIAZDY KATOLICKIEJ POLSKI



Święty Wojciech

- biskup, męczennik (ok. 956-997 r.)

Nasz święty w Polsce jest znany pod imieniem Wojciech, w świecie zaś chrześcijańskim jest czczony jako Adalbert. W trzech krajach odbiera on cześć szczególną: w Czechach, gdzie się urodził i był drugim z kolei biskupem Pragi; w Polsce, gdzie poniósł śmierć męczeńską, na Węgrzech, które nawiedził kilka razy i miał udzielić sakramentu bierzmowania św. Stefanowi, późniejszemu królowi.

Pochodził z książęcego rodu Sławnikowiców. Urodził się w czeskich Libicach ok. 956 r. Ojciec zamierzał syna wychować na rycerza, stąd dziecko otrzymało na chrzcie św. imię Wojciech tj. wojska pociecha. Bóg zamiary ojcowskie pokrzyżował, bo synek niespodzianą ciężką dotknięty chorobą, nie rokował dalszego życia. Wówczas pobożna matka Strzeżysława nakłoniła męża, aby ofiarować dziecko Najświętszej Maryi Pannie i poświęcić je na wyłączną służbę. Z woli ojca w roku 972 udał się Wojciech do Magdeburga, aby w tamtejszej szkole katedralnej pod kierunkiem abp Adalberta zaprawić się do stanu duchownego. Tutaj też przyjął imię Adalbert na cześć swego opiekuna. Już w Magdeburgu jaśniał św. Wojciech gorącą modlitwą, miłosierdziem dla ubogich i chorych. Po śmierci św. Adalberta (zm. 981 r.) Wojciech powrócił do Pragi, gdzie przyjął święcenia diakonatu i kapłaństwa. W styczniu 982 r. zmarł biskup Pragi Dytmar. Na jego następcę książę Bolesław wytypował św. Wojciecha. Konsekwował go na stolicę pruską w 983 r. Metropolita Moguncji, do którego wówczas należało biskupstwo w Pradze. Św. Wojciech wbrew powszechnie przyjętemu zwyczajowi nie objął diecezji w paradzie, manifestacyjnie, ale boso. Swoje skromne dobra biskupie przeznaczył na utrzymanie budynków i sprzętu kościelnego, na potrzeby własne i kleru katedralnego oraz ubogich. Sam ich odwiedzał, wysłuchiwał ich skarg i dbał o ich potrzeby. Całą siłę swego zapału wyteżył św. Wojciech na przywrócenie znaczenia i wpływu wiary Chrystusowej w swej diecezji, w której pogaństwo zaczęło odgrywać niekorzystną rolę. Wkradło się ogólne zepsucie obyczajów, wielożeństwo, handel niewolnikami (którym zajmowali się wówczas żydzi, dostarczając krajom muzułmańskim chrześcijańskich niewolników), kwitnęły zabobony. Niestety i duchowieństwo nie świeciło koniecznym przykładem ludowi. Pasterzowanie św. Wojciecha było bardzo trudno. Jak stwierdza św. Bruno z Kwerfurtu w jego żywocie, „...duchowni żenili się jawnie, u możliwych zaś wielożeństwo i małżeństwa z bliskimi krewnymi. Nie liczono się ze świętami, jawnie łamano posty...”

Św. Wojciech, widząc beznadziejność swoich zabiegów, po pięciu latach rządów, postanowił opuścić niewdzięczną stolicę. Potrzebne zezwolenie uzyskał w 989 r. od papieża Jana XV. Z powodu rodowych waśni dwukrotnie musiał opuszczać swoją stolicę biskupią. Gdy w 995 r. z rozkazu księcia czeskiego Bolesława II uderzono na Libice i wymordowano całą rodzinę biskupa, droga do Czech była dla niego zamknięta.

Nominację na biskupa misyjnego uzyskał św. Wojciech od papieża Grzegorza V. Wówczas odbył on pielgrzymkę do

Galii, by przygotować się do trudnej drogi jaką sobie wybrał. Jego idea ewangelicznego misjonarstwa, odrzucająca przymoc wzbudzała zdziwienie w epoce, w której powszechnie popierano nawracanie wiernych siłą. Za zezwoleniem Cesarza Ottona III i metropolity, jesienią 996 r., św. Wojciech udał się do Polski, gdzie podobno w 965 r. przebywał najstarszy brat Poraj, pradziad możnego rodu Prarajów.

Przez Śląsk, Kraków przybył na dwór Bolesława Chrobrego. Został bardzo życzliwie przyjęty przez Bolesława Chrobrego. Bolesław chciał zatrzymać św. Wojciecha w Polsce jako pośrednika w licznych misjach dyplomatycznych, jednak Święty stanowczo odmówił i wyraził chęć pracy wśród pogan. Zdecydowano się na wyprawę misyjną do Prus. Bolesław Chrobry dał św. Wojciechowi jako osłonę 30 wojów. W towarzystwie swego brata błogosławionego Radzimina i subdiakona Benedykta Bogusza (który znał język pruski) św. Wojciech wiosną 997 r. udał się Wisłą do Gdańska, gdzie przez kilka dni głosił Ewangelię Pomorzanom. W wędrownie w głąb kraju Prusaków uwolnił się od zbrojnej osłony, zgodnie ze swą ideą nawracania pogan słowem a nie orężem. Dotarł do gaju świętego. Tutaj po odprawieniu Mszy św. został osaczony przez zgraję krwiożerczych pogan. Ofiarnik Sygan włócznią przebił św. Wojciech, a resztę dokonali jego współwyznawcy. Pod wpływem zadanych ran padł misjonarz i oddał ducha dnia 23 kwietnia 997 r.

Wieść o jego śmierci rozeszła się po całej Europie. Mnisi towarzyszący biskupowi przywieźli do Gniezna jego głowę. Za ciało męczennika Bolesław Chrobry zapłacił złotem. Kult św. Wojciecha rozprzestrzenił się szybko w całej Europie. Piotr Skarga pisał, że „Za przyczyną św. Wojciecha” odbyła się koronacja Bolesława Chrobrego na króla Polski w 1025 r.

Dla nas przykład św. Wojciecha jest nauką, że w każdym powołaniu mamy kierować się sumiennością i ścisłością. Obowiązki wytknięte należy czynić uczciwie, bo one są najbliższym celem życia ziemskiego, który ma nas doprowadzić do celu wiecznego. Przy braku sił i skutecznej pracy, miłość własną należy złamać, raczej ustąpić niż bezowocnie powierzone piastować stanowisko. Należy się wystrzegać dążeń pełnych samolubstwa i pychy, które każą nam się wdzierać na stanowisko, którym nie sprostamy. Spełniając sumiennie obowiązki stanu dopełniamy to, czego Bóg od nas się na ziemi domaga. Owocem tak prawidłowo spędzonego życia chrześcijańskiego jest chwała niebieska, upragniony cel naszej ziemskiej pielgrzymki.

Władysław

STAĆ MNIE NA WIĘCEJ!

Spotykałam Annę dość często. Mijaliśmy się w drodze do pracy lub w szkole, po wywiadówce dzieci. Nasi synowie byli w podobnym wieku. Kiedyś zagadnęła mnie: „Wiesz, bardzo byśmy chcieli z mężem wychować synów na prawych i przykładnych ludzi” – akcentowała z dumą i wyższością.

– *Choć żyjemy w związku niesakramentalnym, to jednak uważam, że stanowimy dobry przykład dla dzieci, bo bardzo się kochamy i szanujemy.*

Ale: *jak to? Wyparłaś się Chrystusa?* – zapytałam. – *Taka miłość jest grzechem* – dodałam.

Śmiała się i patrzyła na mnie, jakby chciała mi powiedzieć, że nawet edukacja na uczelni nie zmieniła mojego niemodnego myślenia i nie wyeliminowały przyłgnięcia do Boga.

Pseudowolność

Nie umiałam zrozumieć Anny, wiedziałam bowiem, że pochodziła z rodziny religijnej. Wcześniej myślałam, że należy do osób Bogiem silnych. Pomyliłam się! Ale cóż, to czasy, gdy płaci się za stanowiska pseudowolnością. Po latach zjawiała się u mnie w domu. Wtedy byłam już Zelatorką w Apostolstwie Dobrej Śmierci. Zaproponowałam jej wpisanie się do ADS na I stopień.

– *Do śmierci jeszcze tyle czasu* – mówiła ta piękna i pełna sił kobieta. Nie broniła się jednak: – *Dobrze, włącz mnie do tego Maryjnego dzieła.*

Wzięła do ręki dyplomik, podpisała go, włożyła do torebki i wyszła uśmiechnięta. Zaufała!...

Śmiertelna choroba

Anna zapadła na nowotwór. Z pomocą lekarzy walczyła parę lat. Nie ustawaliśmy też w modlitwie za nią. Odwiedziłam ją przed śmiercią i zaproponowałam spotkanie z kapłanem. Zadowolona oświadczyła z mężem, że ksiądz już był i udzielił sakramentów. Po moich policzkach spłynęły łzy radości, a usta szeptały: – *Boże Miłosierny dziękuję za łaskę przemiany... Maryjo, Patronko Dobrej Śmierci – dziękuję, Św. Józefie – dziękuję...*

Odeszła do Pana pojednana z Nim.

Agnostycka deklaracja

Może rok po jej śmierci spotkałam jej męża. Wcześniej, gdy piastował wysokie stanowisko, deklarował się jako niewierzący. – *Myślę o wpisaniu się do Stowarzyszenia, w którym była Anna* – mówił. Obiecałam, że odwiedzę go. Przywitał mnie z radością. – *Dziś chcę zostać członkiem Apostolstwa.* Ze łzami w oczach wspominał Annę, którą opiekował się

do końca. Wychodząc, powtórzyłam: – *Pamiętaj o trzech „Zdrowaś Maryjo”.*

– *Wiesz co: ale mnie stać na więcej!* – dodał. Choć wiem, że nie praktykował w kościele, to jego słowa „stać mnie na więcej” do dziś brzmią mi w uszach.

Patronka śmieciarzy

Wkrótce odwiedziłam go i wręczyłam mu papieski różaniec. – *Skoro stać cię na więcej, to od dziś będziesz modlił się codziennie jedną tajemnicą różańca za Annę* – powiedziałam. Zakłopotany wyznał: – *Nie umiem modlić się na różańcu.*

W pokoju stołowym, na podłodze, stał kiczowaty, odpustowy obraz Matki Bożej Częstochowskiej. Byłam zdziwiona, gdyż był wielkim koneserem sztuki i muzyki. – *Skąd taki obraz i dlaczego nie wisi na ścianie* – spytałam?

– *On i tak ma się lepiej, niż w kuble pełnym rozkładających się śmieci. Wyciągnąłem go stamtąd, oczyściłem i zostawiłem go...* W myślach krążyły mi słowa: *Maryjo - Patronko Dobrej Śmierci, coś Ty z nim zrobiła?... Dałaś mu nowe oczy duszy i odwagę św. Weroniki, bo nie bacząc na nikogo wygrzebała Cię z tych obrzydliwych nieczystości. To była jego zbawienna decyzja* – pomyślałam.

Maryjny ratunek

– *Chwyciłeś już Maryję za rękę! Ona zapewne poda ci swoją i przeprowadzi na drugi brzeg życia* – powiedziałam. Oczy znów miał mokre od łez.

Przed obrazem modliliśmy się na różańcu. Zapewnił, że będzie o niej pamiętał codziennie... Choć śmierć zabrała go nagle, to zdążył pojednać się z Bogiem. Nie mogłam pojąć, że w tak krótkim czasie od tych wydarzeń, stanął twarzą w twarz przed Sędzią tego świata.

Wkrótce potem, w spadku od ich synów dostałam obraz *Matki Bożej Patronki Śmieciarzy* – tak ją właśnie nazwałam.

Maryjo – ratuj tych, którzy depczą swoją godność, szydzą z tajemnic wiary, gardzą zbawieniem, beczeszczą krzyż i Święte wizerunki. Popatrz – bywa często z nami gorzej niż z Marią Magdaleną, celnikami, czy Samarytanką... Ulecz nas z ciemnoty i wyciągaj z morza nieprawości na brzeg miłosierdzia!

Lidia Wajdzik ads



HOSPICJUM IM. ŁUKASZA EWANGELISTY

Od 15 lat pomagamy osobom chorym nowotworowo w terminalnym okresie choroby.

Poza opieką lekarską i pielęgniarczą, wspieramy duchowo całe rodziny.

Troszczymy się o dzieci osierocone przez naszych pacjentów.

Dzięki wsparciu wielu ludzi o szczerych sercach możemy prowadzić tę działalność nieprzerwanie.

Pomagamy także wielu osobom, które potrzebują specjalistycznego sprzętu.

Możesz do nas dołączyć jako wolontariusz, ale możesz nas również wesprzeć przekazując

1 % swojego podatku.

Nie czekaj! Pomyśl o tych, których życie jest długotrwałym i trudnym cierpieniem.

W rozliczeniu podatkowym wpisz KRS naszego Hospicjum:

0000134259

Dziękujemy w imieniu tych, którzy nie zawsze mają już siłę, aby to powiedzieć!

**Wolontariusze
Hospicjum im. Łukasza Ewangelisty w Cieszynie**

www.hospicjum.home.pl

Ważne spotkania w naszej szkole

W dniu 30 stycznia 2013 r. uczniowie klasy 3 szkoły podstawowej mieli okazję spotkać się z młodszymi kolegami z kończyckiego przedszkola. Specjalnie dla grupy „starszaków” zorganizowano zajęcia otwarte, w których mali goście też mieli okazję częściowo uczestniczyć. (Dzieci rozwiązywały zagadki obrazkowe dotyczące mieszkańców Ziemi, przedstawiane przy użyciu tablicy interaktywnej.)



Trzecioklasiści przygotowali zajęcia pt.: „Lekcja przyrody”, których celem było - oprócz propagowania wśród dzieci postaw proekologicznych, możliwości zaprezentowania swoich talentów artystycznych i umiejętności scenicznych- poznanie szkoły „od środka” i nawiązanie pierwszych kontaktów z uczniami. Na wstępie odbyła się „krótka rozprawa” o tym, czym jest przyroda, a następnie uczeń kl. 3 przedstawił prezentację multimedialną dotyczącą zagrożeń wynikających z zanieczyszczania środowiska. Kolejne punkty naszego spotkania to liczne wierszyki, scenki dramatyczne, piosenki w wykonaniu dzieci opatrzone grą na dzwonkach wraz z ruchową interpretacją. Na scenie pojawili się aktorzy w strojach Ziemi, Lasu, Powietrza i Rzeki. Najpierw smutni, bo zaniedbani, brudni i wołający o pomoc, ale po piosence „Śmiecie precz” uśmiechnięci i zadowoleni, że najmłodsi potrafią troszczyć się o przyrodę. Dziękujemy Przedszkolakom i Pani Wychowawczyni za przybycie i wspólną naukę, a od września zapraszamy dzieci do szkoły!



Dnia 05 marca 2013 r. uczniowie kl. 3 spotkali się z emerytowanym nauczycielem naszej szkoły, panem mgr Józefem Żyłą. Uczniowie mieli okazję posłuchać bardzo ciekawych opowieści o tym, jak to dawniej w szkole było, a także poznać wiele ciekawostek ze świata przyrody (m.in. o rてci, wędrówkach ryb czy „podstępny” tasiemcu), o których pan Żyła opowiadał niezwykle obrazowo. Pan Żyła podzielił się z nami ze wspomnieniami z czasów, kiedy pracował w szkole, wspomnienia te niejednokrotnie miały wydźwięk humorystyczny.

Bardzo miło i serdecznie wspominam to spotkanie zwłaszcza, że pan Żyła był również moim nauczycielem i wychowawcą przez 6 lat. Dziękujemy za wspólnie spędzony czas i życzymy miłych chwil na czytaniu książek, dzięki którym - jak mówił nasz Gość - rozwija nadal swoje zainteresowania.

wychowawczynie kl. 3
Barbara Cyrzyk



INTENCJE

01.04.2013 PONIEDZIAŁEK WIELKANOCNY

7.30 Za ++ Helenę, Alojzego Drobek, Elżbietę, Józefa Staroń, ++ z rodzin z obu stron; za rodzinę do Opatrzności Bożej.

9.30 Msza św. w Rudniku: Za + Elżbietę Bijok w 17 rocznicę śmierci.

11.00 Chrzty – Roczniki

02.04.2013 WTOREK WIELKANOCNY

8.00 Za + Stanisława Mołek – od koleżanek z Przyborowa.

18.00 Za ++ Filomenę, Józefa Matuszek, Zofię, Jana Gremlik, ++ z rodziny.

03.04.2013 ŚRODA WIELKANOCNA

16.00 Msza św. w Rudniku: Za ++ Jana, Stefanię Parchański, córkę Helenę, Antoniego i Joannę Parchański, syna Ferdynanda, wnuka Józefa, synowe Wandę i Helenę.

18.00 Za ++ Stefanię Kuchejda, męża Józefa, syna Stanisława, wnuczkę Jolantę, ++ z rodziny Kuchejda i Klimosz.

04.04.2013 I CZWARTEK WIELKANOCNY

18.00 1. Za + brata Emila Parchańskiego w 17 rocznicę śmierci, ojca Franciszka, Zofię Durczok, jej męża, dusze w czyśćcu cierpiące.

2. Za ++ rodziców Teresę i Rudolfa Zorychta, Ewę i Kazimierza Jamroz, siostry Emilię, Marię i Stefanię, brata Kazimierza, ++ pokrewieństwo z obu stron.

05.04.2013 I PIĄTEK WIELKANOCNY

8.00 Msza św. w Rudniku: Za + Adriana Klocka i dusze w czyśćcu cierpiące.

18.00 Msza św. szkolna: Za ++ Marię, Józefa Żywczok, zięcia Antoniego, Joannę, Franciszka Żywczok, Annę, Alojzego Machaj, + córkę, dusze w czyśćcu cierpiące; domostwo do Opatrzności Bożej.

06.04.2013 I SOBOTA WIELKANOCNA

8.00 Msza św. wynagradzająca zniewagi Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi Panny

18.00 Za ++ Zofię, Franciszka Walica w rocznicę śmierci, Ludwika Berek, ++ z rodziny Walica, Machaj i Berek.

07.04.2013 II NIEDZIELA WIELKANOCNA czyli MIŁOSIERDZIA BOŻEGO

7.30 Z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błogosławieństwo i Dary Ducha Świętego dla Klaudiusza z okazji urodzin.

9.30 Msza św. w Rudniku: Za ++ Walerię Tengler, męża Władysława, ++ z rodziny Piekari i Kocur.

11.00 Za ++ Marię, Jana Stoszek, Józefa Palę, Henryka i Bolesława Wątroba, ++ dziadków.

15.00 Nabożeństwo do Bożego Miłosierdzia

18.00 Za ++ ojca Franciszka Parchańskiego, 2 żony, brata Franciszka, bratową Zofię; domostwo do Opatrzności Bożej.

08.04.2013 Poniedziałek Uroczystość – Zwiastowania Pańskiego

16.00 Msza św. w Rudniku:

18.00 Za + Emila Szuster, ++ z rodziny.

09.04.2013 Wtorek

8.00 Za + Stanisława Mołek – od Marzeny z rodziną.

18.00 Z okazji 25 rocznicy ślubu Lucyny i Mariana z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o opiekę Bożą dla całej rodziny.

10.04.2013 Środa

16.00 Msza św. w Rudniku: Za ++ Mariannę Szajter w 8 rocznicę śmierci, męża Józefa, syna Edwarda, Walerię, Franciszka Niemczyk, syna Franciszka.

18.00 Za ++ Antoninę, Stefana Chudek, Józefę, Emila Chudek, Julię, Jana Dyjak, ++ z rodziny.

11.04.2013 Czwartek

18.00 1. Za ++ Annę Szajter w 5 rocznicę śmierci, mężów Karola i Alojzego, syna Edwarda, rodziców, rodzeństwo, + Józefa Szajter.

2. Za ++ Eugeniusza Jurgałę, jego rodziców Emila i Elżbietę Jurgałę, Annę, Jana Kabiesz, ++ pokrewieństwo.

12.04.2013 Piątek

8.00 Msza św. w Rudniku: Za ++ Stanisława Parchańskiego w 5 rocznicę śmierci, jego rodziców i teściów, szwagra Franciszka, ++ z rodziny; domostwo do Opatrzności Bożej.

18.00 Msza św. szkolna: Z podziękowaniem za otrzymane łaski w 20 rocznicę urodzin Weroniki i 15 rocznicę urodzin Małgorzaty z prośbą o zdrowie, Boże błogosławieństwo i Dary Ducha Świętego.

13.04.2013 Sobota

8.00 Za + + Annę, Ferdynanda Węglarzy, ojców z obu stron, + Zofię Gawłowską.

18.00 Za ++ Annę, Henryka Pucek, ++ z pokrewieństwa, + Piotra Kisiałę, jego matkę Ludmiłę, ++ z pokrewieństwa oraz za domostwo do Opatrzności Bożej.

14.04.2013 III NIEDZIELA WIELKANOCNA

7.30 Za ++ Annę i Franciszka Czendlik, Karola Smelik, jego rodziców, braci, + Alojzego Kula, ++ z rodziny Czendlik, Grzybek, Smelik i Rychły oraz za domostwo do Opatrzności Bożej.

9.30 Msza św. w Rudniku: Za ++ Bruno i Martę Brachaczek, Marię Jarosz, 2 mężów, synów Franciszka i Józefa, synowe Agnieszkę i Emilię, wnuka Stanisława, Jana i Helenę Lipa, 3 synów, + Franciszka Parchańskiego; domostwo do Opatrzności Bożej.

11.00 Za + Franciszka Kłóska w 1 rocznicę śmierci oraz za domostwo do Opatrzności Bożej.

17.30 Nieszpory

18.00 Za + Annę Kamińską w 30 rocznicę śmierci, męża Mariana, ++ z rodzin Staśko, Kamiński; za domostwo do Opatrzności Bożej.

15.04.2013 Poniedziałek

18.00 1. Za ++ Emilię Czendlik, męża Pawła, rodziców, rodzeństwo, ++ pokrewieństwo z obu stron, ++ z rodziny Czendlik, Mazurek i Hanzel, ++ Księży, którzy pracowali w naszej Parafii; domostwo do Opatrzności Bożej.

2. Za ++ Marię, Antoniego Opioł, rodziców, rodzeństwo z obu stron, + Janinę Opioł, Adama Kraus, rodziców Anastazję i Edwarda, + Bogusława Chmurę, ++ z rodziny.

16.04.2013 Wtorek

8.00 Za + Stanisława Mołek – od braci Kazimierza, Jana i Tadeusza z rodzinami.

18.00 Za ++ Adama Iskrę, jego rodziców i teściów, ++ z rodziny Sobusiak, + Józefa Brachaczek.

21.00 Apel Jasnogórski

17.04.2013 Środa

16.00 Msza św. w Rudniku: Za ++ Justynę, Rudolfa Chmiel, syna Franciszka, córkę Annę, ojców,

Justynę, Józefa Tomica, Bronisława, Józefa Gabzdyl, ojców, Joannę Gabzdyl, Marię Gawron, ++ z rodzin Chmiel, Gabzdyl, Żyła, dusze w czyśćcu cierpiące; domostwo do Opatrzności Bożej.

18.00 Za ++ Erwina, Janinę Frydeckich, ++ Janusza, Danutę i syna Marka.

18.04.2013 Czwartek

18.00 1. Za ++ rodziców Annę i Stanisława, synów Czesława i Stanisława, brata Kazimierza z żoną, rodziców Helenę i Piotra Hadrysiewicz, teściów Elżbietę i Jana Stoły.

2. Za ++ Wincentego, Genowefę Foltyn, rodziców z obu stron, Władysława, Lilę Koszyk, Stanisława Duraj, Wiesława Choma; domostwo do Opatrzności Bożej.

19.04.2013 Piątek

8.00 Msza św. w Rudniku: Za ++ Annę Szajter, męża Karola, ++ z rodziny Biszto i Matuszków.

18.00 Msza św. szkolna: Za ++ Annę, Jana, Marię, Piotra, Kazimierza i Stanisława.

20.04.2013 Sobota

8.00 Za ++ Helenę Drobek w 3 rocznicę śmierci, męża Alojzego, Justynę, Józefa Tomica, ++ z rodziny.

13.00 Ślub rzym. – kat.: Klaudia Szweda – Grzegorz Kwiczala

18.00 Z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błogosławieństwo i opiekę dla Izabeli i Arkadiusza oraz ich dzieci.

21.04.2013 IV NIEDZIELA WIELKANOCNA

7.30 Za ++ Rozalię, Ludwika Machej, rodziców z obu stron, rodzeństwo, dusze w czyśćcu cierpiące.

9.30 Msza św. w Rudniku: Za ++ Krystynę i Stanisława Grzebień, Izabelę Kasprzyca, ++ z rodziny.

11.00 1. Z okazji 60 urodzin Zofii i Bronisława z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o zdrowie i Boże błogosławieństwo w dalszym życiu.

2. Za + Annę Sztuchlik w 6 rocznicę śmierci.

17.30 Nieszpory

18.00 Do Opatrzności Bożej, Matki Bożej Nieustającej Pomocy w intencji Florentyny z okazji 90 urodzin z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błogosławieństwo i zdrowie w dalszym życiu.

22.04.2013 Poniedziałek

18.00 Za ++ Franciszka Kuś, jego rodziców, braci, siostrę; domostwo do Opatrzności Bożej.

23.04.2013 Wtorek – Uroczystość św. Wojciecha,

biskupa i męczennika, głównego Patrona Polski

8.00 Za + Stanisława Mołek – od Jacka i Jerzego Urbaniec z rodzinami.

18.00 Za ++ Marię, Pawła Kuchejda, rodziców, rodzeństwo, Aleksandra, Ludwikę i Stefana Jabłońskich, ++ z tych rodzin.

24.04.2013 Środa

16.00 Msza św. w Rudniku: Za ++ Leona Machej, rodziców, dziadków, ++ z rodziny, + Emilię Gabzdyl, jej rodziców i teściów; domostwo do Opatrzności Bożej.

18.00 Za ++ rodziców Anielę, Rudolfa Węglarzy, męża Henryka Lenartek, ++ z rodziny oraz za domostwo do Opatrzności Bożej.

25.04.2013 Czwartek – Święto Św. Marka, Ewangelisty

18.00 1. Za ++ Jadwigę, Franciszka Słowiak, Mariannę, Jana Gremlik, ++ z rodziny Słowiak i Gremlik.

2. Mariannę, Józefa, Emilię Alojzego Jurgała, Joannę, Pawła, Józefa Tomosz, Zofię, Henryka Folwarczyn.

26.04.2013 Piątek

8.00 Msza św. w Rudniku:

18.00 Msza św. szkolna: Za + Stanisława Mołek - 6 tygodni po śmierci.

27.04.2013 Sobota

8.00 Za ++ Zofię, Jana Gremlik, Emila Parchańskiego.

18.00 1. Za ++ Martę Gabzdyl, jej męża, zięcia Roberta, dusze w czyśćcu cierpiące.

2. Za + Zofię Gawłowską w 2 rocznicę śmierci.

28.04.2013 V NIEDZIELA WIELKANOCNA

7.30 Z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błogosławieństwo, Dary Ducha Świętego i zdrowie dla Mateusza z okazji 18 urodzin oraz o Boże błogosławieństwo i zdrowie dla Danuty z okazji 50 urodzin.

9.30 Msza św. w Rudniku: Za ++ Helenę, Karola Szajter, Rudolfa, Stefanę Bijok, Józefa, Marię Szajter, Stanisława Grubka, Zbigniewa Krótki; domostwo do Opatrzności Bożej.

11.00 Chrzty - Roczniki

17.30 Nieszpory

18.00 Za ++ ojca Sylwestra Salamon, dziadków Zofię i Józefa Pachuła, teściów Annę i Henryka Parchański, Herminę, Barbarę i Józefa Żyła.

29.04.2013 Poniedziałek Święto Św. Katarzyny Sieneńskiej, dziewicy i doktora Kościoła, Patronki Europy

18.00 Za ++ Stefanę, Jana Handzel, córkę Annę, 3 synów, synową Zofię, 2 zięciów, ++ pokrewieństwo.

30.04.2013 Wtorek

8.00 Za + Stanisława Mołek – od rodziny Banaś z Lachowic.

18.00 Za ++ Marię, Józefa Piekar, ich rodziców oraz ++ Karola, Stanisława i Annę Żbel.

Ogłoszenia Duszpasterskie

1. W poniedziałek, 1 kwietnia – II Święto Zmartwychwstania Pańskiego. Na sumie o godz. 11.00 – Chrzty i Roczniki.
2. We wtorek, 2 kwietnia przypada 8 rocznica śmierci Bł. Jana Pawła II.
3. W niedzielę, 7 kwietnia oddajemy cześć Miłosierdziu Bożemu, a także rozpoczynamy tegoroczny Tydzień Miłosierdzia.

4. W poniedziałek, 8 kwietnia, obchodzimy liturgiczną uroczystość Zwiastowania Pańskiego (przeniesioną ze względu na to, że dnia 25 marca przypada Wielki Poniedziałek). Jest to również dzień modlitwy w intencji obrony życia ludzkiego, zwłaszcza życia nienarodzonych.
- Msze św. w tym dniu o godz. 18.00 w kościele parafialnym oraz w Rudniku o godz. 16.00.



Liturgiczne obchody miesiąca:

01.04. – II Święto Zmartwychwstania Pańskiego

08.04. – Uroczystość Zwiastowania Pańskiego

23.04. – Uroczystość Św. Wojciecha, biskupa i męczennika, głównego Patrona Polski

25.04. – Święto Św. Marka, Ewangelisty

29.04. – Święto Św. Katarzyny Sienieńskiej, dziewicy i doktora Kościoła, Patronki Europy

SPRZĄTANIE KOŚCIOŁA

05. IV. – Świerczyniec - piątek

ul. Leśna 1, 5 ;

ul. Cieszyńska 60;

ul. Świerkowa 2, 4, 4c;

ul. Strażacka 39, 37

12. IV. – Świerczyniec - piątek

ul. Świerkowa 12, 14, 18, 20, p. Domin

19. IV. – Świerczyniec - piątek

ul. Strażacka 35, 33, 31, 29, p. Kopala

26. IV. – Świerczyniec - piątek

ul. Strażacka 23, 21, 8, 10, 9

NABOŻEŃSTWA



W każdy **wtorek** po Mszach św. – nabożeństwo do Św. Michała Archanioła, Patrona naszej Parafii



W każdą **środę** po Mszy św. – Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy



W **czwartek** od godz. 16.00 - Godzina Święta

Msza św. szkolna - każdy piątek – godz. 17.00



W **III piątek miesiąca** po Mszy św.
– Koronka do Bożego Miłosierdzia



16 dnia miesiąca o godz. 21.00
– Apel Jasnogórski połączony z różańcem dziękczynnym za dar beatyfikacji bł. Jana Pawła II.



I Czwartek - nabożeństwo o powołania kapłańskie, zakonne i misyjne oraz za zmarłych kapłanów, którzy pracowali w naszej parafii



I Piątek – oddajemy cześć Najświętszemu Sercu Pana Jezusa



I Sobota - Msza św. wynagradzająca zniewagi Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi Panny



Spowiedź św. - w tygodniu pół godziny przed Mszą św.,
I Czwartek, I Piątek i I Sobota - godzinę przed Mszą św.



Kancelaria parafialna – czynna pn. – pt.,
w godz. 9.00 – 12.00;
Protokoły przed ślubne – pt. godz. 19.00



Odwiedziny Chorych – odbyły się przed Wielkanocą

Spotkania:



SŁUŻBA LITURGICZNA – piątek po Mszy św. szkolnej



MINISTRANCI RUDNIK – środa po Mszy św.

DZIECI MARYI – piątek godz. 16.00

WSPÓLNOTA RÓŻAŃCOWA – I sobota miesiąca o godz. 7.30 – Różaniec, Msza św.

Miesięcznik Parafii p. w. św. Michała Archanioła w Końcycach Wielkich

Zespół Redakcyjny: Ks. Prob. Andrzej Wieliczka, Ks. Michał Bogacz, Anna Matuszek, Józef Żyła, Irena i Władysław Hanzel, Alina Żyła, Sylwia Grzebień, Justyna Cyrzyk, Lidia Wajdzik

Adres Redakcji: 43-416 Końcycze Wielkie, ul. Kościelna 20, tel.: 33 856-93-10;
e-mail: aniolkonczycki@interia.pl
Pismo przeznaczone do użytku wewnętrznego parafii.

PARAFIA W OBIEKTYWIE



Rekolekcje Wielkopostne 10 - 13.03.2013



Dekanalny Turniej Piłki Halowej



PARAFIA W OBIEKTYWIE



DROGA KRZYŻOWA **Kończyce Małe - Kończyce Wielkie**

